KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 13 MAJA 1930 ROKU. Nr. 109.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.555. | Cena egzem. 15 groszy

Wyniki wyborów na Śląsku.

Pierwsi komuniści. — Wzrost głosów niemieckich.

KATOWICE, 12.5. (Kor. wł.). Wybory do Sejmu na Górnym Śląsku budziły ogromne zainteresowanie całej opinji polskiej. Prowadzone w atmosferze niezwykłego podniecenia politycznego, przeprowadzane zasadniczo były nie pod hasłami lokalnemi, (poza programem mniejszości niemieckiej), lecz hasłami ogólnopolitycznemi, takiemi samemi, jakie wysuwane byłyby przy każdych innych wyborach w całej Rzeczypospolitej. Jeżeli mowa o ugrupowaniach polskich to poprostu ścierały się dwie opinje: przeciwrządowa i prorządowa. Stąd specjalne zainteresowanie wyborami na Górnym Śląsku całego społeczeństwa polskiego.

Rozbicie wśród Polaków.

Ubolewać jedynie należy, że walka pokłóconego dziś specjalnie społeczeństwa polskiego rozegrała się na terenie najmniej odpowiednim do tego, najbardziej zagrożonym zachłannością sąsiada z Zachodu, na terenie z takim trudem odzyskanym dla Polski, jakim jest Górny Śląsk. Tam, gdzie panować powinna nadewszystko zgoda i jednomyślność społeczeństwa polskiego wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, gdzie sfery rządowe, administracyjne powinny czynić wszystko, aby do zgody doprowadzić, tam hula od dłuższego czasu, dochodząca do niesamowitego napięcia w okresie wyborów, walka Polaków z Polakami.

Czy z wyborów, których wynik mówi niedwuznacznie, na którą stronę chyli się większość opinji, doprowadzi do zmiany stosunków na Górnym Śląsku, przyszłość najbliższa pokaże.

Rezultat wyborów.

Szczegółowe obliczenia wyborcze nie zostały jeszcze zakończone. Z dokonanych jednak już obliczeń podział mandatód przedstawia się następująco:

Katolicki blok lud. (Korfanty) — 13 mand.
Sanacja — 10 mand.
Niemcy — 15 mand.
P. P. S. — 4 mand.
Komuniści — 2 mand.
N. P. R. — 3 mand.
Socjaliści niemieccy — 1 mand.

Na listy polskie padło ogółem 396.172 gł., na listy niemieckie 205.342 gł.

W porównaniu ze stanem w poprzednim Sejmie Niemcy zyskali 4 mandaty (mieli poprzednio 12), przyczem w porównaniu z wyborami do Sejmu w roku 1928 na listy niemieckie padło więcej około 10.000 głosów. Jest to niewątpliwie między innemi skutek bezwzględnej walki wśród sfer z ugrupowań polskich. Niemcy uzyskali 33 proc. ogólnej ilości mandatów poselskich.

Na uwagę zasługuje również nader charakterystyczny fakt wybrania 2 komunistów, którzy dotychczas nie mieli żadnego przedstawiciela i wogóle nie posiadali wpływów w sferach robotniczych. Jest to również jednym z ciemnych fragmentów obecnej sytuacji śląskiej.

Walka dwu największych bloków polskich, reprezentowanych z jednej strony przez osobę W. Korfantego, a z drugiej przez wojewodę Grażyńskiego, skończyła się zwycięstwem tego pierwszego. Listy Korfantego zdobyły 13 mandatów (w poprzednim Sejmie 12 mandatów), zbierając około 140.000 głosów, listy sanacyjne 10 mandatów, skupiając około 120.000 głosów. Jeżeli uprzytomni się warunki, w jakich to walka się odbywała, bezwzględność w zwalczaniu przeciwników, całe strumienie oszczerstw, kalumnji, rozbijania wieców, terror bojówek i t. d. i t. d., to niewątpliwie na tem tle sukces katolickiego bloku ludowego jest olbrzymi.

Osłabiona z walki wyborczej wyszła Narodowa partja robotnicza (w poprzednim Sejmie 7 mandatów). Straconemi okazało się 7600 głosów rzuconych przez „piastowców" w okręgu cieszyńskim na swoje listy, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu.

Zupełnie osłabieni zostali socjaliści. W poprzednim Sejmie socjaliści mieli 10 mandatów, przyczem rozbili się następnie po połowie pomiędzy P. P. S. C. K. W. i P. P. S. frak. rew. (B. B. S. nie uzyskała ani jednego mandatu). Rozłam i walkę tych dwóch ugrupowań wykorzystali oczywiście komuniści.

Najsłabiej głosował okręg cieszyński (80 proc.), przyczem zaznaczyć trzeba, że w tym okręgu najwięcej padło głosów polskich. W okręgu tym na 18 mandatów lista Korfantego uzyskał 6 mandatów (33 proc.), listy sanacyjne uzyskały 4 mandaty.

Komuniści wyszli z okręgu katowickiego i Królewskiej Huty.

Aby mieć ogólny pogląd w związku z wyborami na Górnym Śląsku, a w szczególności, jeżeli chodzi o zwiększenie stanu posiadania niemieckiego, to trzeba stwierdzić, że ten stosunkowo duży wzrost mandatów niemieckich jest częściowo wynikiem większego udziału w głosowaniu obecnie żywiołu niemieckiego, aniżeli miało to miejsce w r. 1927. Wówczas Niemcy wstrzymywali się od głosowania, a obecnie głosowali wszyscy, idąc jednym, zwartym blokiem. Oczywiście sukces ich nie byłby tak duży, gdyby społeczeństwo polskie nie było tak skłócone.

CO SIĘ STANIE Z SEJMEM?

ZIMNY PRYSZNIC ŚLĄSKICH WYBOROW.

WARSZAWA, 12.5. (Tel. wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że w końcu bieżącego tygodnia p. Prezydenta podpisze zarządzenie o zwołaniu sesji sejmowej. O ileby jednak obrady sejmowe nie odpowiadały linji rządowej, to nastąpi odroczenie, a następnie zamknięcie sesji.

Pomysły o rychłem rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów straciły ogromnie na wartości, z powodu wyników wyborów do Sejmu śląskiego, zdradzających osłabienie wpływów sanacyjnych. Wyniki te stały się silnym hamulcem dla propagatorów nowych wyborów do Sejmu.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 122-5. (Pat.) Dnia 13 bm. wyjeżdża do Kalisza na inspekcję miejscowego urzędu pocztowego oraz w sprawie budowy nowego gmachu pocztowego p. minister poczt i telegrafów inż. Boerner. Powrót p. ministra nastąpi 15 bm.

WARSZAWA, 12-5. (Pat.) P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację sfer gospodarczych w osobach Andrzeja Wierzbickiego, Antoniego Olszewskiego, Biedermana oraz Srzednickiego.

WARSZAWA, 12-5. (Pat.) W dniu dzisiejszym przybyli do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda poznański Raczyński i wojewoda lubelski Remiszewski.

WARSZAWA, 12-5. (Pat.) Z powodu zgonu wicemarszałka Senatu Stanisława Posnera p. minister sprawiedliwości Car przesłał kondolencje na ręce p. marszałka Senatu.

WARSZAWA, 12-5. (Pat.) P. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem prof. Groega i prof. Parnasa, a następnie p. ministra komunikacji Kuehna.

WARSZAWA, 12-5. (Pat.) Bawiący w Warszawie węgierski minister oświaty Kuno baron Klebelsberg zwiedził dziś przed południem miasto. O godz. 12.30 przyjęty był w towarzystwie charge d'affaires węgierskiego na specjalnej audiencji u p. Prezydenta Rzplitej.

Sesja Rady Ligi Narodów

Pierwsze posiedzenie.

GENEWA, 12-5. (PAT.) Dziś rano rozpoczęła się 59-ta sesja Rady Ligi otwarta przez ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowic'a wobec licznie zgromadzonej publiczności oraz dziennikarzy międzynarodowych.

Na posiedzeniu poufnem Rada załatwiła różne sprawy budżetowe i administracyjne oraz aztwierdziła szereg nominacyj i dymisyj, m. in. nominację Wetheimera, nowego niemieckiego członka w sekcji informacyjnej Ligi Narodów. Następnie na posiedzeniu publicznem przyjęto parę o mniejszem znaczeniu raportów, przyczem niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius, który po raz pierwszy zasiadł dziś przy stole Rady, odczytał doskonałą francuszczyzną raport w sprawach gospodarczych.

Żadna ważniejsza deklaracja nie miała miejsca, wbrew oczekiwaniom przy okazji raportu o marcowej konferencji t. zw. rozejmu celnego, jednakże ostatnie niepowodzenie w dziedzinie akcji ekonomicznej Ligi Narodów znalazło swój wyraz w bezterminowem odroczeniu doradczego komitetu ekonomicznego, który zwykle zbiera się na parutygodniową sesję w maju.

Popołudniu będą miały miejsca prywatne spotkania członków Rady zarówno na mieście, jak i w gmachu sekretarjatu, gdzie obraduje też zazwyczaj t. zw. komitet trzech. Ministrowie spraw zagranicznych Henderson i Grandi spotkali się na śniadaniu.

Naprężona sytuacja w Indjach

Dalsze aresztowania Hindusów.

LONDYN, 12-5. Położenie w północno - zachodnich Indjach jest w dalszym ciągu naprężone z powodu niepokojów, które ogarnęły plemiona na granicy Afganistanu. Władze angielskie wystosowały do wodza jednego z najbardziej wpływowych plemion ultimatum, nakazujące wycofanie się z okolic Peszawaru. Na terytorjum, zamieszkałem przez to plemię, odbyła się przed trzema dniami demonstracja wojskowa kilkudziesięciu samolotów angielskich.

Hinduska Izba kupiecka w Bombaju wystosowała do wice-króla Indyj list, w którym oświadcza, że w najbliższym czasie władze angielskie dojdą do przekonania, że aresztowanie Gandhiego było błędem politycznym.

LONDYN, 12-5. Z Bombaju donoszą o aresztowaniu 60 wolontarjuszy Gandhiego, którzy znajdowali się w drodze do skarbowych magazynów soli w Darsana. Wolontarjusze rozłożyli się obozem w jednej ze wsi, do której przybyło również mnóstwo wieśniaków.

Aresztowania wolontarjuszy dokonał silny oddział policji, złożony z 500 ludzi, który otoczył obozowisko i wywiózł aresztowanych na siedmiu samochodach ciężarowych. W obozie aresztowany został również 80-letni Abbas Tyabji, który objął po Gandhim kierownictwo ruchu narodowego.

Krwawy wiec

W BORYSŁAWIU.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W niedzielę w Borysławiu odbył się wiec PPS., w którym wzięło udział około 1300 robotników. Na wiecujących robotników napadła bojówka BBS. Przyszło do bójki, w czasie której padły strzały i dopiero interwencja policji położyła kres awanturze. Sześć osób odniosło rany, zadane nożami.

PRZEGLĄD PRASY.

Dwie drogi.

Organ Zjednoczenia pracy miast i wsi „Przełom", analizując bilans rządów pomajowych, stwierdza, że przed marsz. Piłsudskim w maju 1926 r. były dwie drogi: rewolucyjna i pedagogiczna. Marsz. Piłsudski zdecydował się na tę drugą, którą „Przełom" tak charakteryzuje:

Objąwszy faktycznie dyktaturę, formalnie pozostawił władzę w ręku czynników, powołanych do tego przez dotychczasową Konstytucję. Stałym naciskiem na te czynniki — w chwilach niepowodzenia pedagogicznego nacisk ten przebiera formy szczególnie ostre — usiłuje spowodować ich wewnętrzne uzdrowienie i zmusić je, by same z własnego przekonania i z własnej woli przeprowadziły te reformy, których potrzeba wywołała zamach i przewrót majowy.

Droga ta jednak zawodzi. Cóż więc robić?

Nawrót z tej drogi na drogę Mussoliniego — coraz trudniejszy, obecnie bodaj spóźniony i chyba nie wskazany. Zamachy powtarzać trudno. Nie dają się przeprowadzać na raty. Trzeba kroczyć po obranej drodze pobudzenia świadomości całego społeczeństwa w kierunku reformy. Ale trzeba kroczyć konsekwentnie, zasadniczo, nie gardząc pod tym względem próbami współpracy ze stronnictwami dotychczasowemi.

Wieje z tych słów bardzo wiele pesymizmu i rozczarowania.

Strzaskanie czy współpraca?

Kiedy min. Kwiatkowski roztacza możliwości współpracy Rządu i Sejmu w sprawach gospodarczych, organ anonimowy sanacji p. t. „Nowa Kadrowa" (pismo ulokowane w gmachu głównej komendy policji w Warszawie) pisze:

Strzaskanie Sejmu i Senatu wraz z Konstytucją marcową i innemi przybudówkami i ustanowienie nowego porządku — oto pilna dla Polski konieczność. Przed koniecznością tą nie wolno się cofnąć, choćby przyszło torować jej drogę ołowiem i pałką.

A dalej takie wyznanie wiary, jakiego dotąd nie było:

Bogu niech będzie chwała na wieki za to, że żyje wśród nas i działa nasz wielki Wódz Narodu, nasz wódz, marszałek Piłsudski. Oto jest, niezawodnie, jeden z artykułów naszej wiary, powiedzmy — 1-szy artykuł. Jego imię jest znakiem na naszych sztandarach. Jego Imię — naszem hasłem, naszym odzewem. My, piłsudczycy, przysięgamy „na Piłsudskiego", jak mahometanie przysięgają na brodę proroka.

Jednakże „Nowa Kadrowa" gubi się widocznie w splocie zagadnień współczesnych, nierozwiązanych, przykrych, przygniatających — i radaby uprosić sobie światopogląd. Pyta więc z żalem:

Dlaczego nasz Wódz Naczelny nie dał nam jakiegoś Dekalogu, Dziesięciorga Przykazań, jakiegoś Pięcioksięgu, gotowego już kanonu?

Czyż to nie jest rozbrajająca naiwność, którą ktoś z boku stojący mógłby poczytać za złośliwość wyrządzoną sanacji, gdyby te wyznania i westchnienia nie znalazły się w organie autentycznie sanacyjnym.

O pełnomocnictwa celne.

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze na marginesie ekspose min. Kwiatkowskiego:

Jak jest niewątpliwie, nikt nie zaprzecza, że Rząd jest bardzo zatroskany z powodu konieczności przeprowadzenia parlamentarnej ratyfikacji oraz uchwalenia pełnomocnictw celnych. Względy natury międzynarodowo - gospodarczej musiały zaważyć na szali, skoro zaniechano haseł rozgrywkowych. Sfery przemysłowo-handlowe, dalekie od demagogji partyjnej również kładły nacisk na nieodzowność wznowienia normalnej pracy ustawodawczej. Przysługa wyrządzona p. ministrowi Kwiatkowskiemu przez „kadrówkowego" publicystę należy niewątpliwie do gatunku niedźwiedzich i aż zbyt rażąco dysharmonizuje z całym pacyfikacyjnym tenorem przemówienia faktycznego szefa „gospodarczego" Rządu.

P. Kościński przeciw pp. Hoppe.

Ciekawy proces w Warszawie.

WARSZAWA, 12-5. W Sądzie okręgowym w Warszawie toczy się rozprawa przeciw pp. Janowi Hoppe i Kazimierzowi Hoppe, redaktorom czasopisma „Pracownik", oskarżonym przez p. Wiktora Kościńskiego z Sosnowca, sekretarza Związku Federacji pracowników umysłowych, o zniesławienie.

W okresie, gdy Polska ubiegała się o miejsce w komisji w międzynarodowem biurze pracy przy Lidze Narodów — w czasopiśmie „Pracownik" ukazał się artykuł pt. „Antypaństwowa intryga", którego treść była wymierzona przeciwko p. Kościńskiemu. Uczyniono mu zarzut, że drogą intryg doprowadził do tego, iż Polska nie otrzymała mandatu.

Intryga p. Kościńskiego miała polegać na napisaniu listu do przewodniczącego międzynarodowego biura pracy w Genewie p. Thomasa, zawierającego dość poważne zarzuty przeciwko ewentualnym polskim kandydatom.

Na reprezentacyjne to stanowisko predystynowana była posłanka Waśniewska, której miał przeciwstawić swoją kandydaturę p. Kościński.

Dopatrując się cech zniewagi w treści hańbiącego jego imię artykułu, p. Kościński wystąpił na drogę sądową przeciwko redaktorowi „Pracownika".

W charakterze świadków powołani zostali pp.: delegat polski przy Lidze Narodów Franciszek Sokal, posłanka Waśniewska, dr. Rojek i inni.

Hańba XX wieku.

200 Polek w spelunkach argentyńskich.

BERLIN, 12-5. Policji argentyńskiej udało się wykryć największą na świecie organizację handlu żywym towarem.

Dotychczas aresztowano 9 kierowników bandy z Samuelem Kornem na czele; nazwiska 400 agentów bandy znane są dzięki zdobyciu przez policję listy, przechowywanej u Korna.

Organizacja za pośrednictwem licznych agentów importowała „towar" ze wszystkich stron świata. Głównemi terenami operacyjnemi była Polska i Niemcy oraz kraje wschodnie.

Ilość rzuconych na dno nędzy dziewcząt przez 10 lat istnienia organizacji idzie w tysiące. Z samej Polski, jak przypuszcza policja, sprowadzano rocznie 150 do 200 ofiar.

Rząd argentyński polecił swoim posłom w Warszawie, Paryżu i Berlinie, by wystąpili u tamtejszych rządów z demarche i domagali się zaostrzenia kontroli wyjeżdżających z kraju młodych dziewcząt.

Bojowe przemówienie

MUSSOLINIEGO.

RZYM, 12-5. Podczas inspekcji stoczni w Livorno Mussolini wygłosił przemówienie. Oświadczył on, że naród włoski po 8 latach rządów faszystowskich będzie prowadził w dalszym ciągu pracę konstruktywną i potrafi wymóc dla siebie szacunek, na który zasługuje.

Włochy faszystowskie nie chcą dawać się w jakieś nieprzemyślane awantury. Jeżeli jednak niepodległość Włoch i ich żywotne interesy będą zagrożone, cały naród powstanie i potrafi odrzucić ogniestemi kulami wszystkich napastników, ktokolwiekby oni byli.

Panika w Raciborzu.

Trzy osoby zasztyletowane.

BERLIN, 12-5. Miasto Racibórz na Śląsku znajduje się od wczoraj w stanie niezwykłego podniecenia.

W niedzielę rano pewna kobieta, udając się do kościoła, znalazła na ulicy zwłoki 32-letniego krawca Samesa z głęboką raną w okolicy serca, pochodzącą od pchnięcia sztyletu.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, morderstwa dokonano uprzedniego dnia koło godz. 10 wieczorem. Szereg przechodniów słyszał krzyk mordowanego.

W tym samym mniej więcej czasie jakiś nieznajomy osobnik napadł ze sztyletem na 32-letniego aktora Rusch ke i ciężko go poranił. Aktor walczy ze śmiercią w szpitalu.

Ponieważ w ciągu tygodnia dokonano również jeszcze jednego podobnego morderstwa, ludność ogarnęła panika.

Policja kryminalna wszczęła poszukiwania, otoczyła las podmiejski, gdzie znalazła śpiącego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie wszystkich trzech morderstw.

Przy nieznajomym znaleziono rewolwer i sztylet, od którego pochodziły przypuszczalnie rany.

Aresztowany nie włada językiem niemieckim i jak twierdzi policja, jest Czechem.

Protesty wyborcze

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 12-5. (PAT.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 26, obejmującym miasto Wilno i powiat Wileński. Skarga protestacyjna została oddalona.

Równocześnie Sąd powziął decyzję co do skargi przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 60, obejmującym Pińsk, Łuniniec i Sarny, rozpatrywany już w zeszłym tygodniu. Sąd postanowił zażądać materjałów dowodowych od prezesa Sądu okręgowego w Równem i od wojewody poleskiego, dotyczących aresztowań w czasie wyborów.

W przyszły poniedziałek rozpatrywany będzie protest wyborczy przeciwko wyborom w okręgu 23, obejmującym Biała Podlaską.

POGRZEB

WICEMARSZAŁKA POSNERA.

WARSZAWA, 12-5. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb zmarłego wicemarszałka Senatu Stanisława Posnera. Wyprowadzenie zwłok nastąpiło w godzinach popołudniowych z lokalu związków zawodowych kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża, gdzie zgromadziła się rodzina zmarłego, minister sprawiedliwości Car, marszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Senatu Haluszczyński, liczni posłowie i senatorowie z wszystkich ugrupowań parlamentarnych, przedstawiciele sądownictwa z pierwszym prezesem Sądu Najwyższego Supińskim na czele, wyżsi urzędnicy państwowi z wiceministrem sprawiedliwości Sieczkowskim, przedstawiciele świata politycznego, naukowego i kulturalnego stolicy, prasy, liczne delegacje robotnicze PPS.

Po przemówieniach pochód przeszedł ulicami miasta, udając się na cmentarz ewangelicki przy ul. Młynarskiej.

Świetny sukces

POLSKIEGO AUTOMOBILISTY.

PRAGA, 12-5. Odbyły się tu międzynarodowe wyścigi samochodowe o tytuł mistrza Europy obesłane przez asów samochodowych wszystkich państw europejskich. Ogółem w wyścigu tym wzięło udział 160 samochodów.

Pierwszy do mety przybył słynny Stucza, uzyskując tytuł mistrza Europy na r. 1930. Drugim był automobilista polski, popularny u nas inż. Liefeld, który na Austro-Daimlerze wyprzedził wielu znakomitych kierowców. Inż. Liefeld otrzymał drugą nagrodę i tytuł wicemistrza Europy.

W Chinach

ZNÓW WOJNA DOMOWA.

LONDYN, 12-5. Z Szanghaju donoszą, iż wojska armji północnej rozbiły dywizję rządu nankińskiego pod Chu-Szu-Fu, w pobliżu węzła kolejowego Tie-Tsi-Pukau.

Jest to starcie pierwszych oddziałów rządu nankińskiego i armji północnej. W najbliższych dniach spodziewane jest spotkanie głównych sił.

Planowanie zamachu

NA MINISTRA REICHSWEHRY.

BERLIN, 12-5. Berlińska policja kryminalna jest na tropie dwu mężczyzn, którzy, siedząc na ławce w parku, omawiali plan zamachu na ministra Reichswehry, Groenera.

Z rozmowy tej, podsłuchanej przypadkowo przez pewnego bezrobotnego, który siedział w sąsiedztwie spiskowców, wynikało, że osobnicy ci dokonali już jednego zamachu bombowego, który się jednak nie udał.

Teror na Ukrainie

RYGA, 12-5. „Komunist" donosi o nowych wypadkach teroru przeciwsowieckiego na Ukrainie. W miejscowości Dubosary zamordowano przewodniczącego komuny rolnej, Panasjewa. GPU. rozstrzelało oskarżonego o morderstwo właściciela Jawica, któremu skonfiskowano majątek na mocy dekretu o kolektywizacji.

We wsi Śrokoriwce na Kijowszczyźnie rozstrzelano 4 włościan, którzy zamordowali komunistę Rubina. We wsi Manjatyno pod Szepetówką niewykryci dotychczas sprawcy zamordowali w nocy komunistę Kowala

DWA RÓWNOLEGŁE FAKTY.

PRZED ZWOŁANIEM PARLAMENTU.

W ostatnich dniach splotły się z sobą dwa pozornie niezależne fakty, mające jednak głębszy z sobą związek: petycja centrolewu o zwołanie parlamentu i mowa min. Kwiatkowskiego o potrzebie załatwienia najważniejszych zagadnień gospodarczych. Stosunek wzajemny tych dwóch faktów możnaby ująć jako podchwycenie inicjatywy klubów sejmowych przez Rząd.

Centrolew w petycji swej zupełnie pominął zagadnienia polityczne, domagając się postawienia na porządku dziennym Sejmu spraw gospodarczych, przyczem Rząd winien ujawnić i ustalić „plan walki z kryzysem", a parlament zabrać się „do wytężonej pracy ustawodawczej" m. in. „nad reformą systemu podatkowego, nad rozważeniem zalegających umów międzynarodowych, nad uporządkowaniem gospodarki finansowej państwa".

Na temat zagadnień politycznych ani słówka, choć zaraz po wręczeniu petycji p. Prezydentowi wysuwający się na czoło opinji centrolewu „Robotnik" wyraził się, że „w toku prac (sejmowych) powstaną zapewne zagadnienia inne jeszcze i „nikt nie zdoła usunąć na stronę zagadnienia systemu „ukrytej" dyktatury marsz. J. Piłsudskiego". Powyższa opinja „Robotnika" jest — zdaje się — próba nawiązania czy utrzymania kontaktu taktycznego z Klubem narodowym, który stoi na platformie zasadniczej rozgrywki z systemem pomajowym i kompromisową taktykę centrolewu uważa za szkodliwą dla państwa.

Jak się wobec koncepcji centrolewu zachował Rząd? Premjer Sławek, który po objęciu swego urzędu oświadczył kategorycznie, że nie liczy na współpracę z Sejmem, obecnie milczy. Natomiast awansowany z powrotem na ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wystąpił na herbatce z obszernym programem gospodarczym i jakkolwiek nie wypowiedział się, jak ma on być wykonany w obecnych warunkach politycznych, wynika niejako pośrednio z jego oświadczenia, iż spodziewa się jakiejś przynajmniej przelotnej współpracy z Sejmem.

Oświadczył bowiem p. minister Kwiatkowski, że do naprawy naszej gospodarki potrzeba m. in. dalszego rozwoju ustawodawstwa gospodarczego, współdziałania Rządu ze społeczeństwem, przygotowania dopływu długoterminowego kredytu zagranicznego, stopniowego rozwoju samorządu terytorjalnego i decentralizacji administracyjnej, oraz zdobycia zagranicą opinji, że chcemy i wspólnie potrafimy walczyć z kryzysem gospodarczym. Już z tego pobieżnego streszczenia programu min. Kwiatkowskiego widać, że program ten bez współpracy z Sejmem jest dla Rządu niewykonalny, o czem min. Kwiatkowski wie najlepiej.

Tak więc petycja centrolewu i program min. Kwiatkowskiego zdają się tworzyć pewną kompromisową harmonję i na tem to tle wyrosła nadzieja, że Sejm będzie zwołany i nie zostanie zaraz odesłany na wakacje, stąd urastają pogłoski o ustąpieniu premjera Sławka i powołaniu na ten urząd min. Kwiatkowskiego, który w imię konieczności gospodarczych nawiąże współpracę z parlamentem.

Z drugiej strony wysuwają się podejrzenia, że majaki tej współpracy na dłuższą metę są złudne i że kołom rządowym chodzi tylko o uzyskanie pewnej „pieredyszki". Przypomina się przy tych podejrzeniach okres premjerostwa prof. Bartla, który dotąd urzeczywistniał współpracę z parlamentem, dopóki nie został budżet uchwalony, poczem prof. Bartel jako niepotrzebny ustąpił miejsca płk. Sławkowi. Jest więcej niż prawdopodobne, że jeśli obecnie przyszedłby do steru gabinetu min. Kwiatkowskiego, to tylko dla uzyskania uchwał Sejmu w najważniejszych sprawach gospodarczych, bez których załatwienia konstytucyjnego Rząd byłby w niemałym kłopocie.

Być może również, że Rząd zechce uzyskać od Sejmu pełnomocnictwa dla załatwienia spraw gospodarczych, jak np. umów celnych, o czem dyskretnie wspomina prasa żydowska.

W każdym razie stwierdzić należy, że sesja nadzwyczajna Sejmu odbędzie się tylko wtedy, gdy centrolew utrzyma swą kompromisową taktykę wobec Rządu. Gdyby w toku prac sejmowych powstały jeszcze inne zagadnienia, o których wspomina „Robotnik", sesja niewątpliwie zostałaby natychmiast zamknięta, a Rząd znalazłby się w niezmiernie trudnej sytuacji, bez możności wybrnięcia z niej przy obecnym ustroju, którego zmiana zawisła obecnie w sferze legendy.

Zobaczymy, czy stronnictwa centrum i lewicy przez uchwalenie Rządowi konieczności gospodarczych względnie danie mu pełnomocnictw pozwolą obecnie rządzącym kołom na przetrwanie krytycznego dla nich momentu.

Tragedja 20.000 robotników

ściganych przez Niemców.

Na tle paszportów i obywatelstwa przy biurokratycznym stosunku do ludzi i przy złośliwościach politycznych dochodzi nieraz do prawdziwych tragedyj.

Jedną z nich przeżywa obecnie wskutek perfidji rządu niemieckiego 20 tys. robotników westfalskich.

W okresie rokowań pokojowych znajdowało się w Westfalji kilkadziesiąt tysięcy robotników rodem z G. Śląska.

Brakowało w zagłębiu Westfalskiem pracy, a we Francji było wiele zapotrzebowanie na ręce robocze do odbudowy zniszczonych terenów.

Na mocy porozumienia specjalnego — rząd francuski zakontraktował 20 tysięcy robotników z zagłębia Ruhry do robót we Francji. Wynikł kłopot z ich dowodami osobistemi. Pochodzili oni z ziem, których los nie był zdecydowany, było to bowiem w okresie narad wersalskich nad przyszłością Górnego Śląska, w okresie plebiscytu, który ostatecznie przeprowadzony został na ograniczonym terenie i zdecydował o powrocie do macierzy polskiej tylko części ziemi śląskiej.

Z tych kłopotów formalnych wybrnięto tak, że robotnicy ci otrzymali paszporty niemieckie z dopiskiem polskim o opcji obywatelstwa.

Wkrótce jednak okazało się, że z pośród tych 20-tu tysięcy przeważna ilość nie optowała na rzecz Polski, uważała się dalej za obywateli niemieckich, odbywała wszelkie formalności wojskowe w stosunku do Rzeszy Niemieckiej.

Robotnicy ci języka polskiego nie znali, nie uczyli się, mówili wyłącznie po niemiecku.

Władze francuskie zaczęły stopniowo zwalniać z roboty tę partję rzekomo polskich Niemców, którzy wracali do okręgu przemysłowego.

Tam spotkała ich niespodzianka: miejscowe władze policyjne niemieckie ze względu na adnotację o opcji, uznały ich za uciążliwych cudzoziemców" (laestige Auslaender), a władze miejskie zażądały wysiedlenia tych 20 tysięcy ludzi zagranicę.

Roboty ci nieszczęśliwi ludzie znaleźć nie mogli, bo ich nie dopuszczano do urzędów pośrednictwa pracy, nie otrzymywali też zasiłków dla bezrobotnych, jako „cudzoziemcy".

Około 15 tysięcy rodzin w ten sposób znalazło się w Westfalji bez praw, bez wszelkiej opieki.

Dwadzieścia tysięcy ludzi — bez przynależności państwowej — zostało skazanych na los włóczęgów, ściganych przez wszystkie władze.

Jedynem wyjściem dla tych nieszczęsnych jest nielegalne przekroczenie granicy francuskiej i szukanie roboty we Francji, gdzie rąk roboczych wciąż jeszcze potrzeba.

Ale i to nie zawsze kończy się dobrze: wielu z pośród tych 20 tysięcy bezpaństwowców trafia do więzień niemieckich za nielegalne przekroczenie granic.

Doprawdy wierzyć się nie chce, że w centrum Europy może istnieć w dwudziestym wieku dwadzieścia tysięcy ludzi ściganych jak dzika zwierzyna z powodu... paszportu.

Bankructwo 23 banków

spowodowane przez muchę.

Hodowcom owoców dobrze jest znana mucha owocowa, pochodząca z krajów, leżących nad morzem Śródziemnem. Ta śródziemnomorska mucha pojedostała się w ub. roku do Stanów Zjednoczonych na Florydę i rozmnożyła się tam niesłychanie, pomimo wytężonej walki, jaką prowadzą z nią hodowcy owoców. Wszelkie środki walki dotychczas zawodziły. Od ub. roku nie zdołano jeszcze unieszkodliwić tego strasznego szkodnika, który przeszła już do stanu Georgia i grostopnia, że cała produkcja owoców zamarła. Wskutek depresji gospodarczej, 23 banki zostały zrujnowane i ogłosiły niewypłacalność.

W roku bieżącym przystąpiono do dalszej walki ze szkodnikami, stosując szereg surowych przepisów. Władze niszczą bezwzględnie wszystkie owoce, co do których jest podejrzenie, że umieściła w nich swoje jajeczka mucha śródziemnomorska. Wywóz owoców z Florydy został surowo zakazany, a te transporty, które uprzednio wysłano do innych stanów, są śledzone i niszczone. Zaraza minęła. Owad rozmnożył się do tego zi dalszem rozszerzeniem się. We wszystkich sadach sterylizuje się ziemię zapomocą pary, obcina się kwiaty drzew kwitnących i pali, byle wytępić szkodnika. Rząd amerykański zdaje sobie sprawę z sytuacji, o której mówią, że będzie trwała przez kilka lat jeszcze. Na walkę ze straszną muchą wyrzucono już 5 miljonów dolarów.

Wielki pożar

FABRYKI W ŁODZI.

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 2 Łódź zaalarmowana została przeraźliwym rykiem syren fabrycznych. Okazało się, że stanął w ogniu olbrzymi 4-piętrowy budynek fabryki przy ul. Kopernika, stanowiący własność H. B. Litwina i Sp. W budynku tym mieściły się tkalnie 7 dzierżawców. Do pożaru natychmiast pośpieszyło 6 oddziałów łódzkiej straży ogniowej. Akcja ta miała na celu przedewszystkiem niedopuszczenie do rozszerzenia się ognia na będące w sąsiedztwie zabudowania wielkich zakładów przemysłowych Tienderman z jednej strony i Toepfera z drugiej. Mimo wytężonej akcji ratunkowej cały gmach fabryki Litwina spłonął doszczętnie wraz ze zmagazynowanemi tamże surowcami. Straty według tymczasowych obliczeń wynosić mają około 1 i pół miljona złotych. Fabryka ubezpieczona była w kilku towarzystwach. Charakterystycznem jest, że fabryka ta 20 lat temu w nocy z 10 na 11 maja 1910 roku również spłonęła.

Przywrócenie niewolnictwa

W SOWIETACH.

Sowiecki komisarjat pracy wydał nowe rozporządzenie, które ma na celu uniemożliwić częste zmiany miejsca zatrudnienia przez robotników, wywołujących dezorganizację w przemyśle sowieckim. W związku z masowem porzucaniem pracy przez robotników szczególnie ciężka sytuacja wytworzyła się w sowieckim przemyśle górniczym. Według rozporządzenia każdy kwalifikowany robotnik lub inżynier nie ma prawa zmieniać miejsca pracy, w przeciwnym zaś wypadku traci prawo na otrzymanie pracy w innych fabrykach. Nowe zarządzenie wprowadza wiec sposób przymus pozostawienia w miejscu pracy na szereg lat.

Rekordowy rok małżeństw

W POLSCE.

Według ostatnio sporządzonych zestawień urzędu statystycznego w roku ubiegłym w związki małżeńskie wstąpiło 300.625 par.

Jest to najwyższa cyfra związków małżeńskich na przestrzeni ubiegłych dziesięciu lat. Przeciętny wiek małżeński dla mężczyzn wynosił lat 25, dla kobiet 21, choć znalazło się kilka małżeństw, w których jedna ze stron liczyła ponad 75 lat.

Światu grozi brak radu.

Jedyne obecnie na świecie pokłady radu w Kongo wobec wzmożonej eksploatacji w ciągu ostatnich lat, wyczerpują się coraz bardziej. O ile nie odkryte zostaną inne jeszcze pokłady radu, światu już wkrótce grozić będzie brak tego cudownego środka leczniczego. Z tego też względu cena radu stale wzrasta i o ile obecnie jeden gram kosztuje zgórą pół miljona złotych, to za rok cena ta może wzrosnąć trzykrotnie.

Wszechświatowa wystawa kotów

W sali Wagram w Paryżu otwarta została ostatnio niezwykle interesująca wystawa kotów, na której znajduje się półtorej setki najrzadszych okazów z całego świata. Największą atrakcją wystawy jest para wspaniałych kotów ze sławnego klasztoru w Birmie, gdzie stanowią one przedmiot kultu religijnego. Kotów tego gatunku jest na całym świecie zaledwie około stu i wszystkie one znajdują się w klasztorze birmańskim. Według podania hinduskiego dusze świętobliwych mnichów birmańskich wcielają się po śmierci w koty tego właśnie gatunku. Sensację wśród zwiedzających wystawę budzą też koty brazylijskie o wspaniałej, centkowanej jak u tygrysa skórze, wspaniałe okazy kocie z wyspy Man, dwa koty z Sumatry pozbawione zupełnie sierści i posiadające skórę gładką jak dogi. Oczywiście nie brak na wystawie najpiękniejszych okazów kotów perskich, angorskich, sjamskich i afgańskich.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echa zajść w Zawierciu.

W związku ze wzmiankami w „Illustrowanym Kurjerze Codziennym", wymierzonemi przeciwko p. J. Wolffowi, prezydentowi m. Zawiercia, na tle znanych zajść w Zawierciu w wielki piątek, p. J. Wolff odpowiada listem treści następującej.

Wobec wysoce krzywdzącej moją osobę opinji o zaniedbaniach służbowych, umieszczonej już dwukrotnie w „IKC" które to zaniedbania jakoby spowodowały rozruchy w Zawierciu, niniejszem wyjaśniam, co następuje:

Nieprawdą jest, że nie przedsięwziąłem osobiście, ani za pośrednictwem podwładnych mi urzędników żadnych środków, ani czynności, które mogły zapiebiec rozruchom. Prawdą natomiast jest, że w dn. 11 kwietnia to jest na 7 dni przed rozruchami wysłałem telegram do województwa streszczający się w następującym zdaniu:

Rozgoryczenie bezrobotnych jest ogromne — lada dzień mogą nastąpić rozruchy" oraz w następujących motywach w liście z tegoż dnia:

„Aby można unieszkodliwić zamiary rozgoryczonych bezrobotnych i uruchomić natychmiast roboty, potrzebna jest na to 16 lub 17 kwietnia subwencja w sumie zł. 48.000, by zatrudnionym wypłacić na święta zaliczkę w wysokości tygodniowego zarobku".

Prawdą jest, że mimo, iż pieniądze na wypłatę zasiłków z akcji państwowej funduszu bezrobocia otrzymałem dopiero w dniu 23 kwietnia, zasiłki te, by zapobiec rozruchom wypłaciłem w dniu 18 kwietnia to jest 5 dni wcześniej, zaciągając na ten cel pożyczkę w bankach miejscowych.

Prawdą jest, że zawiadomienie o przyznaniu miastu kredytu na zatrudnienie bezrobotnych i akcję doraźną nosi datę 17 kwietnia, a — datę odbioru 18 kwietnia, mimo to Magistrat, zabiegając o ulżenie doli bezrobotnym, dowiedziawszy się w dn. 17 kwietnia telefonicznie o przyznanym kredycie delegował do województwa kierownika wydziału opieki społecznej Izydora Grabowskiego i inż. Antoniego Kryszkę niezwłocznie pożyczonym samochodem dla przyspieszenia odbioru pieniędzy.

Prawdą jest, że pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych w grubych odcinkach przywieziono z województwa w piątek 18 kwietnia o godz. 13, to jest po godzinach urzędowych i w czasie, kiedy biura Magistratu były już przez tłum oblężone i demolowane. O wypłacie tegoż dnia nieprzewidzianych zresztą ustawą zaliczek na przyszłe roboty nie mogło być w tych warunkach mowy i zasiłki te wypłacić mógł Magistrat dopiero następnego dnia rano, o czem delegację bezrobotnych powiadomił. Pieniądze na doraźną pomoc dla bezrobotnych w miesiącu kwietniu Magistrat otrzymał z urzędu skarbowego w Zawierciu w dn. 28 kwietnia, to jest po upływie 10 dni po zaburzeniach.

Prawdą również jest, że Magistrat m. Zawiercia z uwagi na wyjątkową liczbę bezrobotnych, stanowiących połowę ludności miasta dla ulżenia wyjątkowej nędzy bezrobotnych zatrudnia na robotach publicznych 1672 bezrobotnych i jest pod tym względem wyjątkowem miastem w Polsce.

Jerzy Wolff.
prezydent m. Zawiercia.

Nasz dział radjowy.

FESTIWAL ŚPIEWACZY NA WAWELU.

W przyszłym miesiącu projektowane jest urządzenie na dziedzińcu wawelskim wielkiego festiwalu śpiewaczego z udziałem trzech znakomitych zespołów: „Echa" krakowskiego, oraz „Harfy" i Chóru śpiewaczego z Warszawy. Festiwal urządzany zostanie prawdopodobnie w czasie Świąt Bożego Ciała.

PROGRAM RADJOWY KATOWICE.

NA WTOREK 13 MAJA 1930 R.

11.58 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru Polskiego oraz przegląd wydawnictw. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). — 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Po jakiej linji powinna iść naukowa organizacja pracy w Polsce". — 19.45 Komunikaty harcerskie. — 19.30 Transmisja z teatru Wielkiego w Poznaniu opery Stanisława Moniuszki „Flis". Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadprogram.

Zagłębie upośledzone

pod względem biletów kolejowych wycieczkowych.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę dlaczego stacje kolejowe Zagłębia Dąbrowskiego nie sprzedają zniżkowych biletów wycieczkowych w dni przedświąteczne i świąteczne do miejscowości położonych w Beskidach.

Do Bystrej, do Wisły, na Śląsk Cieszyński z Zagłębia wyjeżdża co niedzielę sporo osób zarówno w zimie (na narty), jak i w okresie wiosennym i letnim. I nic dziwnego, że właśnie w te strony ruch wycieczkowy jest największy, bowiem tam można odetchnąć świeżem powietrzem, jak również uprawiać sport turystyczny. Miejscowości położone na linji Sosnowiec — Kielce nie mają w sobie tego uroku co góry, jak również fatalne są w tych stronach warunki komunikacyjne.

Istotnym wypoczynkiem połączonym z zaczerpnięciem zdrowego, górskiego powietrza do płuc, są wycieczki w Beskidy.

Dyrekcja kolejowa warszawska, pomimo licznych głosów w tej sprawie w żaden sposób nie chce przyczynić się do udogodnienia wyjazdu w góry ludności Zagłębia Dąbrowskiego. Gdy bilet z Sosnowca do Ustronia i z powrotem kosztuje zł. 13 gr. 60, ten sam bilet z Katowic (wliczając w to opłatę za przejazd z Sosnowca do Katowic) kosztuje tylko zł. 10. Wszystkie stacje dyrekcji katowickiej w dni przedświąteczne i świąteczne sprzedają zniżkowe bilety wycieczkowe, a o zniżki te nie można doprosić się na stacjach Zagłębia Dąbrowskiego. Aby mieszkaniec Dąbrowy, Sosnowca i Będzina mógł korzystać z takiej zniżki musi jechać do Katowic, Szopienic czy Mysłowic. Dlaczego?

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Wtorek

Dziś Serwacego B. W.
Jutro Bonifacego M.
Wschód słońca 3 m. 50.
Zachód „ 19 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Romans współczesnej panny".
Kino „Wawel" — „Podwójne życie".
Kino „Palace" — „Księżna z Moskwy".
Kino „Uciecha" — „Tajemnice Hawanny".
Kino „Czary" — „Pani ministrowa z Macegojnji".
Kino „Iluzjon" — „Z raju bolszewickiego".

× **PRELEKCJE.** W lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie będą wygłoszone następujące prelekcje: dnia 13 bm. prof. W. Kuźniak wygłosi prelekcję na temat „Jura KrakowskoWieluńska jako teren wycieczkowy". Dn. 14 bm. prof. St. Piotrowski: „Omówienie artykułu Suchodolskiego pt. „Doba współczesna". Dn. 15 bm. będą wyświetlone reprodukcje obrazów i rysunków Wyspiańskieg, widoki Islandji, ilustracje z tygodnia i rysunki aktualne. Dnia 16 bm. dr. A. Piwowar „O skarbach mineralnych w Polsce". Dnia 17 bm. prof. St. Piotrowski: Rozpatrzenie twierdzeń broszury p. t. „Czy esperanto jest wartością kulturalną?".

× **W DNIU IMIENIN.** W pięknie przystrojonej sali Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie, zapełnionej szczelnie publicznością, odbyła się uroczystość uczczenia miejscowego proboszcza ks. dziekana St. Mazurkiewicza, z racji jego imienin w dniu św. Stanisława. Przez szpaler utworzony z drużyn harcerskich podchodziły delegacje ku wzniesieniu gdzie składano czcigodnemu solenizantowi życzenia. W ten sposób uczciły swego duszpasterza następujące organizacje: Stow. robotników chrześcijańskich, Liga katolicka, katolicki Związek Polek, Narodowa Organizacja kobiet, Stow. służby domowej pod wezwaniem św. Zyty, dzieci z przedszkola, młodzież szkół średnich i powszechnych, harcerze i „Sokół". Po wysłuchaniu życzeń, k. dziekan Mazurkiewicz złożył wszystkim serdeczne podziękowanie za życzenia i wyrazy uznania oraz za manifestację uczuć religijnych. Uroczystość zakończyło odegranie przez Stow. młodzieży męskiej wesołej komedyjki pt. „Kominiarz", jak również popisywał się chór Cecyljański i orkiestra Stow. robotników chrześcijańskich.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 13 bm. — „Powrót do grzechu" — 19.30.
Środa 14 bm. — „Carmen" — 19.30.
Czwartek dnia 16 b. m. — „Sekretarka pana prezesa" o godz. 19.30 po raz ostatni.
Sobota dnia 17 b. m. — „Carmen" gościnny występ St. Wowalskiego o godzinie 19.30.
Niedziela dnia 18 b. m. — „Lalka" o godzinie 15.30.
Niedziela dnia 18 b. m. — „Czart i Kasia" o godzinie 19.30.

× **BISKUP EWANG. BURSZE W ZAGŁĘBIU.** W ub. niedzielę przybył na wizytację gminy ewangelicko-augsburskiej w Zagłębiu biskup kościoła ewangelicko - augsburskiego ks. Bursze, witany bardzo serdecznie przez parafjan. Dostojny gość szczegółowo informował się o życiu i potrzebach gminy, jak i swych parafjan. Po odprawieniu w Sosnowcu i Dąbrowie nabożeństw, u pp. Dietlów podejmowano ks. biskupa obiadem, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich kół parafji ewangelicko-augsburskiej Zagłębia.

× **PODZIĘKOWANIE.** Pp. Gospodyniom „Zabawy wiosennej" za wydatną współpracę przy urządzaniu tejże w dn. 26 kwietnia rb. w sali Resursy Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Poznaniu składa najserdeczniejsze podziękowanie. — Za zarząd: Prezes Jerzy Eysymontt, wiceprezes Tadeusz Modelski, sekretarz Marjan Nurkowski.

× **ŚW. FLORJAN W CZELADZI.** Onegdaj straż czeladzka obchodziła święto swego patrona. Po nabożeństwie strażacy przejechali ulicami nową autosikawką z napisem „Ochotnicza straż ogniowa m. Czeladzi", która podobała się ogólnie. Przez cały dzień na rynku panował ogromny tłok, ponieważ z powodu odpustu św. Stanisława zjechało się mnóstwo ludzi z okolicy.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ KOŁO W DĄBROWIE** zawiadamia, iż dziś 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie w sprawie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża. Na zebraniu tem będzie wygłoszony odczyt sędziego Czależyńskiego pt. „Zadania Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie wojny i pokoju". Zarząd Koła PCK. prosi wszystkich zaproszonych o liczne i punktualne przybycie.

× **DALSZA BUDOWA UL. BYTOMSKIEJ W CZELADZI.** Przed kilku dniami przedsiębiorca przystąpił do wykończenia budowy ul. Bytomskiej w Czeladzi, rozpoczętej jeszcze za czasów komisarza dr. Marczyńskiego. Budowa tej ulicy kostką granitową na cement wywołuje dużo uwag krytycznych w mieście, ponieważ bruk istniejący zaledwie półtora roku już się zapada. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Po zamknięciu wystawy

ZYGMUNTA HONIEKA W BĘDZINIE.

Z aplauzem należy powitać inicjatywę Komitetu obchodu 3 Maja, który zorganizował imprezę artystyczną — zbiorową wystawę obrazów znanego już nietylko na terenie Zagłębia artysty malarza Zygmunta Honieka.

Wystawa ta wywołała bardzo dobre wrażenie. Sama ilość eksponatów, ponad 70 obrazów, świadczyła już o tem że ma się do czynienia z artystą, który może się pochwalić dużym dorobkiem artystycznym.

Należy zaznaczyć, że była to wogóle pierwsza zbiorowa wystawa jednego malarza na naszym terenie. Różnorodność motywów oraz techniki (grafika, olejne akwarele, pastele) sprawiła, że napięcie zainteresowania nie stabło w czasie zwiedzania wystawy.

Na szczególne wyróżnienie zasłużyły obrazy, malowane w Paryżu, w południowej Francji i Algerji. Studja w Luwrze niewątpliwie sprawiły, że talent artysty zmężniał i stworzył rzeczy na wysokim poziomie. Jeżeli się porówna rzeczy, malowane wcześniej pod wpływem Akademji krakowskiej, np. Giewont i akwarele z Gdyni, z pracami paryskiemi i z obecnemi, to nabiera się przekonania, że artysta zagranicą czasu nie stracił. I we wcześniejszej epoce widzimy wyraz szczerego stosunku do natury np. w kompozycji z Zagłębia pt. „W jarzmie", lecz daleko są one jeszcze do poziomu z mistrzostwem malowanej „Ulicy haremów", „Murzyna z owocami", w którym się odbił niewątpliwie wpływ Rafaela (portret B. Castiglione).

Frekwencja na wystawie była znaczna.

Obserwator.

× **USPRAWNIENIE POCZTY CZELADZKIEJ.** Szeroki ogół mieszkańców Czeladzi niewątpliwie z radością przyjmie wiadomość, iż od dnia 15 bm. poczta z Czeladzi odsyłana będzie dwa razy dziennie, przez co listy prędzej będą dochodzić do rąk adresata. Trzeba dodać także, iż notatka nasza o bolączkach poczty odniosła pożądany skutek, w poczekalni bowiem zainstalowano światło elektryczne oraz umieszczono stół, obsadkę i atrament. Należałoby jeszcze odnowić ściany, które już są bardzo brudne.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ M. BĘDZINA** odbędzie się w dniu 15 bm., tj. w czwartek o godz. 20 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia; wybór 3 członków i 3 zastępców członków komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres 3-letni; trzecie czytanie statutu Związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Zakładu psychjatrycznego województwa Kieleckiego w Kielcach; trzecie czytanie budżetu rzeźni miejskiej na rok 1930-31; wniosek Magistratu w sprawie uzupełnienia statutu o opłatach za korzystanie z komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego na rok 1930-31; wniosek Magistratu w sprawie prowizorjum budżetowego na maj rb.; wniosek Magistratu w sprawie cen pokoi w hotelu „Warszawskim"; wniosek Magistratu w sprawie wprowadzenia drugiego targu w poniedziałki; wniosek Magistratu w sprawie rewizji uchwały Rady miejskiej z dn. 28 kwietnia rb. dotyczącej świętowania dnia 1 maja.

× **Z PCK. W BĘDZINIE.** Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, że dnia 14 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali rekreacyjnej gimnazjum męskiego w Będzinie odbędzie się zebranie lokalnego komitetu Tygodnia P.CK. Zarząd miejscowego koła PCK. prosi wszystkich zaproszonych o liczne i punktualne przybycie.

Porażenie prądem

O SILE 15 TYS. VOLT.

Podczas czyszczenia izolatorów transformatora w oddziale elektrycznym huty Bankowej został rażony prądem elektrycznym o sile 15 tysięcy volt maszynista tego oddziału Macha Bronisław, zamieszkały we wsi Antoniów pod Ząbkowicami.

Poszkodowanego odwieziono do szpitala św. Barbary, gdzie wszelka pomoc okazała się daremna i Macha wieczorem życie zakończył.

× **O ODŁOŻENIE TERMINU SPRZEDAŻY DOMÓW.** Czynności związane z likwidacją majątków byłych rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych są już na ukończeniu. Przerachowanie zgłoszonych polis ubezpieczeniowych ukończone będzie w połowie lipca. Obecnie przystąpiono do sprzedaży domów, stanowiących majątek nieruchomy towarzystw. Ponieważ jednak konjunktura na sprzedaż domów nie jest odpowiednia, grono wierzycieli likwidowanych towarzystw podjęło starania o odroczenie sprzedaży aż do czasu polepszenia się konjunktury.

× **WYCIECZKA.** Kierownictwo lektorjum przy miejskiej czytelni w Dąbrowie urządza w niedzielę dnia 18 bm. wycieczkę do muzeum geologicznego i zakładu do badania materjałów przemysłowych w gmachu szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica. Osoby, pragnące przyjąć udział w wycieczce, proszone są o przybycie o godz. 10 rano na dziedziniec czytelni, skąd wyruszy wycieczka. Wycieczkę poprzedzi pogadanka dr. A. Piwowara w lektorjum dnia 16 bm. o godz. 19.30 pt. „O skarbach mineralnych w Polsce".

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Stróż składu starego żelaza w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 9 w ub. niedzielę w nocy usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył lewej ręki brzytwą. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziony został na kurację do szpitala. Powód targnięcia się na swe życie nieznany.

× **KRADZIEŻE.** Kocotowi Antoniemu z Sosnowca (Dańdowska 12) skradziono kilka gęsi, kur i gołębi z komórki.

W dniu 12 bm. z wagonu towarowego skradziono na stacji w Sosnowcu 1 belę sukna na szkodę PKP.

Ubiegłej niedzieli podczas nieobecności domowników nieznany sprawca dostał się do mieszkania Wiktora Szyzoryka, urzędnika huty Bankowej, zamieszkałego przy ul. Żeromskiego 41 w Dąbrowie i skradł wszystką garderobę i bieliznę. Poszkodowany oblicza stratę na 1250 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

E. S. Pojedynki nie zawsze się odbywają po to, aby przeciwnicy się mieli pozabijać, choćby mieli najpewniejszą rękę. Pojedynek wogóle, a zabijanie się w nim w szczególności nie może budzić zachwytu u ludzi, niechcących uchodzić za barbarzyńców. Czasem jest tylko bezkrwawa forma satysfakcji honorowej i na to można patrzeć pobłażliwie. Mniejszą natomiast pobłażliwość budzą w nas pańskie ordynarne łowcipy.

Ze sportu.

× **Z BIEGU „IL. KURJERA CODZ."** Onegdaj odbył się bieg „Il. Kurjera Codziennego" w Krakowie, w którym zwyciężył Kusociński. Z biegaczy Zagłębia 6-me miejsce zajął R. Szczepanik (Sokół) Czeladź i 14 B. Karch CKS Czeladź.

× **MECZ W ZAWIERCIU.** W niedzielę 11 bm. na boisku sportowem „Sokoła" w Zawierciu odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: reprezentacją Częstochowy a K. S. „Warta" z Zawiercia. „Warta" wystąpiła w najlepszym swoim składzie i przez cały czas gry zaznaczyła olbrzymią przewagę, uwidoczniając doskonały trening na 1 bramkę. Rezultat zawodów 7:0 na korzyść „Warty". Bramki zdobyli: pp. Sobichard 4, Gwóźdź 2, Merta 1. Sędziował wzorowo p. Szerer z Częstochowy. Zawody odbyły się na rzecz PZPN.

„VESTA" — „SIŁA" 7:1. W dniu 11 bm. w Olkuszu rozegrano koleżeńskie zawody pomiędzy drużynami „Vesta" i „Siła" ze Strzemieszyc z porażką gości. Jak pisaliśmy, drużyna „Vesty" obecnie jest w dobrej formie i może śmiało stawić czoło innym drużynom kl. B. W ciągu całej gry stała przewaga „Vesty".

Ilu bezrobotnych

zatrudniają samorządy w Zagłębiu?

Na terenie powiatu Będzińskiego ilość bezrobotnych przekracza 15 tysięcy osób.

Pragnąc chociaż w pewnym stopniu złagodzić klęskę bezrobocia, samorządy Zagłębia, mimo braku środków uruchomiły niektóre roboty miejskie celem zatrudnienia bezrobotnych. Dotychczas największą ilość zatrudnia Sejmik będziński, gdyż przy robotach drogowych pracuje **około 400 bezrobotnych. Sosnowiec zatrudnia około 150, Będzin około 250, Dąbrowa około 200 bezrobotnych.**

Jest to w stosunku do ilości bezrobotnych liczba znikoma i dopóki Rząd nie przeznaczy na ten cel specjalnych sum, samorządy nie będą w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych.

Czy tak być powinno?

Porządki na boisku sportowem w Będzinie.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Jedyne boisko, używane przez szkoły średnie i powszechne w Będzinie, położone naprzeciwko starostwa, staje się niemożliwe do użycia dla szkół, z tego powodu, iż na boisko to, w czasie trwania lekcyj gimnastyki, ma prawo wstępu każdy. Gromadzi się tam wszelka hołota uliczna, przyczem domnuj element żydowski, robiąc różne barbarzyńskie i obrażające moralność uwagi pod adresem ćwiczącej młodzieży, szczególniej żeńskiej. Niektórzy z tych niecywilizowanych widzów przychodzą nawet z psami, które uganiają się za uprawiającą ćwiczenia lub gry sportowe młodzieżą, uniemożliwiając poprostu lekcje a na zwróconą uwagę przez nauczycieli wych. fiz., właściciele odpowiadają, z właściwą dziczy ulicznej zuchwałością w sposób, nienadający się do powtórzenia.

Podobno w swoim czasie szkoły zwróciły się z prośbą o ochronę policyjną, lecz bezskutecznie, a ponieważ stosunki podobne nie mogą być dłużej tolerowane możeby sprawą tą zainteresowały się odpowiednie władze, a nowicie komitet powiatowy W.F. i P. W. oraz policja, a przedewszystkiem „Sokół", dzierżawiący wspomniane boisko.

Dodać również trzeba, iż na boisko wypuszczone są z sąsiedniej, wyżej położonej posesji, nieczystości, zanieczyszczające teren i zatruwające powietrze, co dowodzi, jaką opieką otoczone jest jedyne, dostępne dla szkół w Będzinie boisko.

Echa krwawej rozprawy

pod znakiem obrony czci kobiecej.

Wczorajsza rozprawa przed Sądem okręgowym przeciw **29-letniemu Śliwakowskiemu**, mieszkańcowi Czeladzi (Gawrońce 35), była echem tragicznej awantury, jaka rozegrała się w Czeladzi w nocy z 15 na 16 listopada ub. r.

Śliwakowski stanął wówczas w obronie zaczepionej przez dwóch znanych awanturników, Ant. Judę i Józefa Piłata, 49-letniej Bronisławy Karwat. Między nim a Judą przy tej sposobności doszło do bójki, której epilog rozegrał się na ul. Węgroda. Juda w pewnym momencie pod pozorem ucieczki wpadł do domu Serafinów i chwyciwszy tasak ruszył z nim do ataku na Śliwakowskiego, który właśnie czatował na niego.

Zobaczywszy Judę z tasakiem, Śliwakowski podbiegł doń z tyłu i wyrwawszy mu z rąk tasak, ciął nim naoślep, a gdy Juda padł na ziemię, włożył mu zakrwawiony tasak do kieszeni i oddalił się szybkim krokiem. Judę ze słabemi oznakami życia przewieziono do szpitala, gdzie udało się zachować go przy życiu, choć wskutek utraty oka i naruszenia mózgu zostanie kaleką.

Przed sądem Śliwakowski bronił się, że działał w obronie koniecznej.

Sąd po kilkugodzinnej rozprawie ogłosił wyrok, **skazujący Śliwakowskiego na 6 miesięcy twierdzy.**

Zaczarowany narzeczony.

Jak starsza panna wpadła w sidła oszustki.

Bywają jeszcze ludzie bardzo naiwni, którym pierwsza z brzegu bajka z tysiąca i jednej nocy mogłaby się wydać zdarzeniem prawdziwem.

Do tych naiwnych należy bez wątpienia 28-letnia panna G. (nazwiska ze zrozumiałych powodów nie wymieniamy) z Siemianowic, która doniosła policji czeladzkiej o następującej przygodzie:

Oto w końcu kwietnia b. r. zjawiła się u niej nieznana kobiecina i podając się za wróżkę zaczęła jej przepowiadać przyszłość. W pewnem miejscu przyciszonym głosem szepnęła jej, iż oczekiwany przez nią „narzeczony" istnieje i tylko nie ma sposobności zbliżyć się do niej. Na intencję tego zbliżenia wróżka kazała p. G. zaszyć w nową chustkę 3 srebrne marki niemieckie, poczem chustkę, zaczarowaną w ten sposób, zabrała z sobą.

Rozmarzona panna wyczekiwała przez kilka dni z utęsknieniem na zjawę narzeczonego, ale zamiast niego doczekała się ponownej wizyty tajemniczej wróżki, która zapewniła ją, iż narzeczony odnalazł się, lecz trzeba poznać wprzód jego imię i na tę intencję zaszyć **do nowej sukienki 60 złotych.** Sukieneczkę z gotówką czarodziejka zabrała, pozostawiając w drżącze oczekiwaniu swą klijentkę.

I znów upłynęło kilka dnia, poczem czarodziejka zjawiła się po raz trzeci i tym razem kazała pannie G. zaszyć **do nowej sztuki bielizny 70 złotych,** z któremi — jak poprzednio — ulotniła się, ale tym razem już nazawsze, gdyż po tem zaczarowaniu „narzeczony miał odkryć" swe drugie imię i paść przed ukochaną na kolana, by prosić ją o rękę.

Kiedy jednak dnie mijały, a panna G. nie mogła doczekać się ani swego chłopczyka, ani też znajomej czarodziejki, zrozumiała wreszcie, iż padła ofiarą oszustwa. Nie pozostało jej nic innego jak udać się do Czeladzi, gdzie przed policją uskarżyła się na swą dolę, prosząc o odszukanie niedobrej wróżki.

Zadanie to jednak nie będzie zbyt łatwe, nazwiska bowiem Malinowskiej, które oszustka podała, ani też ulicy Kopernika w Czeladzi wogóle niema.

Po przyjęciu zameldowania i wyrażeniu zawiedzionej pannie współczucia, policja poradziła jej nie używać w przyszłości tak kosztownego sposobu połowu męża.

Widać z tego, że i dziś jeszcze nie brak na świecie naiwnych, którzy stają się ofiarami swej bezdennej głupoty.

WESOŁE i SMUTNE.

GRACZE.

O tem, co się dzieje między ludźmi, trudniej jest dowiedzieć się z kroniki wypadków bieżących, łatwiej z ogłoszeń w pismach codziennych. Kroniki zapisują zdarzenia, mające w mniejszym, lub większym stopniu znaczenie ogólne, albo wkraczające w dziedzinę kryminału, z inseratów zaś można się dowiedzieć, co kto ma do sprzedania i co kto chce kupić, kto zgubił dokumenty, a kto szuka posady. Z rubryk tych patrzy na czytelnika istotny stan rzeczy w kraju: długa litanja poszukujących pracy i krótkie jedno ogłoszonko, że potrzebna panienka do dzieci, to znak, że wielu szuka zajęcia nadaremnie. Nieobecność handlu w inseratach dowodzi, że handel zamiera.

Zastanawiają natomiast duże, półkolumnowe ogłoszenia o loterji państwowej. Żadne bodaj przedsiębiorstwa tak nie reklamują swoich towarów, jak kolektury państwowej loterji klasowej. To bije w oczy!

Są to także skutki panującej biedy.

Wiadomo jest nie od dziś, że im większy niedostatek, tem większa liczba graczy.

Dlaczego?

Odpowiedź prosta. Człowiek nie może żyć bez nadziei w lepsze jutro. Czuje wewnętrzną potrzebę łudzenia się, że nie zawsze będzie tak, jak jest. Ryzykuję twierdzenie, że loterja jest jedną ze skuteczniejszych broni w walce z epidemją samobójstw.

Oto zbliżają się pierwsze dni ciągnienia loterji klasowej. Pisma codzienne przepełnione są inseratami, nawołującemi do kupowania losów. Gdyby te nawoływania z dotychczasowych doświadczeń okazały się bezskuteczne, żadna z kolektur nie rzucałaby dużych sum na reklamę. Widocznie jednak interesy prosperują nie najgorzej i chętnych wypróbowania swego szczęścia coraz więcej, skoro reklama loteryjna kwitnie, jak nigdy dawniej.

Grano i dawniej, lecz traktowano loterję raczej jako zabawę, czasem hazard. Dziś widzi się postacie o zgoła dramatycznym wyglądzie.

Przychodzi staruszka i z supełka wyjmuje groszaki... Razem 10 zł. Ciułała długo na to, by kupić los. Musi wygrać, bo to jej ostatnia deska ratunku.

Przychodzą ludzie bez pracy i bez jutra. Nie marzą o zdobyciu majątku, nie chodzi im o setki tysięcy złotych, lecz o drobną sumę na kupno bucików dla dzieci, czy może na wysłanie chorej żony w góry.

Bez przesady dla połowy graczy gra na loterji nie jest czemś dodatkowem, czemś, na co się nie liczy, co nie wchodzi w rachubę przyszłych dochodów i wydatków, lecz jest prawie wszystkiem, jedynem, a jakże zawodnem wyjściem z sytuacji.

Ten stosunek do loterji, to przejmowanie się powagą dnia ciągnienia, jest jeszcze jednym z symptomów naszej najmniej panującej nędzy.

Bieda ludzka się ukrywa. Nie widać jej na ulicy, ani w miejscach publicznych. Ale są szpary, przez które ją można dojrzeć i dzięki którym zdradza swoje istnienie. Taką szparą jest wielka liczba graczy na loterji, graczy niezwykłych, bo nie dla lekkomyślnego hazardu stawiają złotówki na los, lecz poprostu dla chleba.

(č.)

Kronika Zawiercia.

× Z PARAFJI. Staraniem ks. prałata Fr. Zientary w pierwszych dniach czerwca odbędą się rekolekcje, które prowadzić będzie znakomity kaznodzieja O. Pankiewicz, gwardian Bernardynów z Krakowa.

× O KROPLĘ MLEKA. W mieście naszem, gdzie jest przerażająca śmiertelność wśród niemowląt, odczuwa się gwałtowną potrzebę takiej instytucji, jak „Kropla mleka" zwłaszcza, że o dobre mleko w Zawierciu niesłychanie trudno. Sprawa ta była już przed rokiem aktualna, Magistrat sprowadził nawet potrzebne urządzenia. Należałoby jedynie uruchomić tę pożyteczną instytucję

× OGRÓDKI DZIAŁKOWE. Interesująca szerokie rzesze robotnicze sprawa ogródków działkowych stoi wciąż na martwym punkcie. Wybrany komitet od 2 miesięcy ani razu się nie zebrał. Jeżeli powodem niezbierania się jest brak czasu, to czy nie lepiej byłoby zrzec się mandatów, aniżeli całą sprawę zagważdżać.

× Z TOW. AKC. „ZAWIERCIE". Dowiadujemy się, że dyrektor drukarni Tow. akc. „Zawiercie" p. Herchaum wkrótce ustępuje ze swego stanowiska i opuszcza Zawiercie.

× NA CMENTARZU GRZEBALNYM, doprowadzonym do wzorowego porządku, jakieś świętokradcze ręce od czasu do czasu wyrywają kwiaty z grobów, niszczą ogrodzenia, nawet krzyże. Służba cmentarna nie może sama dopilnować porządku. Pożądanem jest, aby wszyscy odwiedzający cmentarz baczyli, aby to miejsce wiecznego spoczynku nie było profanowane przez złych ludzi.

× POŻAR. W ub. niedzielę w piwnicy Borucha Sulkowskiego przy ul. Marszałkowskiej z niewiadomej przyczyny zapaliło się drzewo. Przybyła straż miejska stłumiła pożar w zarodku.

× SPROSTOWANIE. P. Teofil Popkiewicz, ul. Górnośląska 25, zawiadamia nas, iż wiadomość o pobiciu jego ojca. Mieczysława, o tyle jest nieścisła, że napadu dokonał na niego Tadeusz Tyl z ul. Żabiej nr. 7, przerzynając napadniętemu brzytwą gardło i kalecząc w rękę. Ten sam Tyl w lutym rb. napadł z siekierą na matkę Popkiewicza, raniąc ją ciężko w rękę. Sprawę Popkiewiczowie skierowali do sądu.

Kronika Olkuska.

× ŚW. FLORJAN W OLKUSZU. W dniu 11 bm. miejscowe straże tj. miejska, fabryki „Olkusz", cementowni Klucze i z Pomorzan obchodziły w Olkuszu uroczystość św. Florjana. Po nabożeństwie w miejscowym kościele wszystkie straże na czele z orkiestrą straży cementowni „Klucze" przedefilowały przed swemi władzami, poczem udały się pod remizę, gdzie przemówił do nich senjor straży p. Jan Jarno z Olkusza. Popołudniu straż miejska urządziła wycieczkę i zabawę w lesie pod Pazurkiem.

× ZARZĄD DYREKCJI KOLEJOWEJ RADOMSKIEJ W OJCOWIE. W dniu 11 bm. zwiedzili Ojców i okolicę przedstawiciele dyrekcji radomskiej w osobach prezesa Łaguny, wicedyrektora Rybickiego i innych. W wycieczce wzięło udział 25 osób z pośród zarządu dyrekcji kolejowej.

× WIANKI „SOKOŁA" OLKUSKIEGO. Staraniem Tow. gimn. „Sokół" w Olkuszu odbędzie się w dniu 22 czerwca na rzece Przemszy obok papierni „Klucze" uroczystość wianków z wielce urozmaiconym programem. Koszt przejazdu autobusami z Olkusza wraz ze wstępem wyniesie 2 zł.

× KTO WINIEN? W piśmie naszem z dn. 8 bm. pojawiła się informacja, iż miał powstać w Olkuszu gmach sądu, lecz budowa nie mogła być uskutecznioną, ponieważ „Magistrat z sumy wstawionej do budżetu budowy w wysokości 250.000 zł. nie dał jeszcze ani grosza". Jak się dowiadujemy, uwaga ta polega na nieporozumieniu, albowiem Magistrat ofiarował państwu pod budowę gmachu sądu grodzkiego odpowiedni plac, potrzebną ilość drzewa i kamienia, zaś sumę zł. 250.000 wstawił do swego budżetu nie Magistrat lecz Rząd, który jej dotąd nie wpłacił, wobec czego budowa nie mogła być rozpoczęta. Magistrat natomiast zobowiązał się wybudować areszt, ale budowa może się zacząć dopiero po wybudowaniu budynku sądowego.

Zycie społeczne w Klimotowie

Przestroga dla zdrowo myślących obywateli.

Klimontów jest osadą kopalnianą, położoną na wschód od Sosnowca o jakieś 7 klm., liczącą blisko 7000 mieszkańców. Życie kulturalne tych mieszkańców przedstawia się niezwykle kiepsko. Ludzie, którzy powołani są niejako do pogłębiania kultury i wpajania jej w szerokie sfery robotnicze, nie myślą wcale o tem, pozostając uporczywie w niczem niewytłómaczonej apatji. Mam tu na myśli inteligencję miejscową, która, choć jest dość wyrobioną społecznie, nie bierze prawie aktywnego udziału w imprezach, mających na celu uszlachetnienie i cywilizowanie ludzi, pozostających wskutek tego pod wpływami różnych niezdrowych doktryn politycznych. Nic też dziwnego, że przeważna część mieszkańców, rekrutująca się ze sfer robotniczych, jest bardzo podatnym gruntem dla ciemnych indywiduów, mających cele wywrotowe. Najlepiej chyba świadczy o tem niedawne wykrycie gniazda młodzieży komunistycznej. Jest to bardzo smutny fakt, który winien być ostrzeżeniem dla ludzi zdrowo myślących, czujących się obywatelami wolnej Polski.

Pewnie, że inteligencja nie może być radykalnym środkiem na uzdrowienie tego stanu rzeczy, ale systematyczna i wytrwała praca niewątpliwie przyczyniłaby się do polepszenia tych stosunków. Nie wolno nam załamywać rąk i patrzeć ze zgrozą w oczach lecz pracować i jeszcze raz pracować, bo należy sobie wreszcie wytłómaczyć, że ci ludzie nie są ludźmi o złej woli, a do tego popycha ich jedynie zwykła nieświadomość.

Wywiązała się sytuacja tego rodzaju, że, mówiąc lub pisząc o Klimontowie, niepodobna nie wyrazić jakiejś sentencji. Poważna placówka społeczna PMS. prowadzi jedynie bibljotekę i bardzo rzadko urządza odczyty. Jest to stanowczo za mało. Wymagamy czegoś więcej. Współżycie społeczne spoczywa na barkach miejscowej spółdzielni, która jednak z różnych względów podołać tym zadaniom nie może. Kulturalne koło młodzieży przy spółdzielni od czasu do czasu wystawia sztuczki sceniczne, które niekiedy chybiają celu przez niezrozumienie sprawy. Wystawia się jak ostatnio „Panna Lola z Ludwinowa", sztuczkę ordynarną (przynajmniej w wykonaniu amatorów), nacechowaną różnemi wymysłami, od których uszy puchną. To są zresztą błędy do naprawienia, których jednak należy się na przyszłość wystrzegać.

Do tej bezładności i bezplanowej pracy przyczynia się brak odpowiedniego lokalu. Wszelkie imprezy odbywają się w niskiej i dusznej budzie (nazwanie jej salą — byłoby trochę za śmiałe). Brak inicjatywy osób wpływowych i dziwna obojętność na te sprawy każą nam czekać lepszych czasów. Napewno Tow. Sosnowieckie, które tak dużo dobrej woli okazało w poczynaniu rzeczy pożytecznych, poszłoby z pomocą, i ta, bodajże najgłówniejsza bolączka Klimontowa, zostałaby wreszcie usuniętą. Muszę tutaj dodać, że najbardziej zasłużony w wystawianiu dobrych i o prawdziwej wartości artystycznej sztuczek scenicznych jest p. Gębala w ostatnich czasach opuścił ręce, zniechęcony widocznie ogólnem zobojętnieniem. Pozatem mamy ludzi wykształconych, zrzeszonych w rozmaitych kółkach społecznych i kult. którzyby mogli wygłaszać odczyty, organizować koncerty itp. Narazie jednak panuje u nas niezmącona cisza.

Wł. R.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Protesty wekslowe.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w marcu r. b. ogółem 529.128 sztuk weksli na sumę 131.280 tys. zł. wobec 455.289 szt. wartości 112.105 tys. zł. w lutym rb., a 446.731 szt. na sumę 94.282 tys. w marcu 1929 r. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w marcu rb. 248 zł., w lutym 247 zł., a w marcu 1929 r. — 210 zł.

Przez władze sądowe zaprotestowano w marcu rb. 456.058 weksli na sumę 119.301 tys. zł., a przez urzędy pocztowe 73.070 szt. wartości 11.979 tys. zł. Największa ilość protestów wekslowych, jeśli idzie o wartość w złotych, przypada w marcu na woj. centralne — 325.354 szt. na sumę 74.913 tys. zł., następnie na zachodnie — 59.685 i 23.472 tys., południowe — 79.399 i 21.070 tys., oraz wschodnie — 64.690 i 11.525 tys. zł.

Według miast zaprotestowano w marcu pod względem wartości w złotych największą ilość weksli w Warszawie — 102.607 sztuk na sumę 28.589 tys., drugie miejsce zajmuje Łódź — 43.944 szt. i 11.352 tys. zł., następnie idą kolejno (pierwsza cyfra — ilość weksli, druga — wartość w tysiącach złotych): Poznań — 11.412 i 7.036, Lwów — 13.036 i 4.647, Kraków 10.267 i 3.860, Lublin — 11.705 i 2.722, Bydgoszcz — 5.407 i 2.407. Wilno — 11.512 i 2.092. Sosnowiec — 6.950 i 1.590. Katowice — 4.455 i 1.553, Kielce — 6.546 i 1.252, Częstochowa — 6.437 i 1.204, Łuck — 4.069 i 966, Białystok — 6.295 i 928, Królewska Huta — 5.001 i 911, itd.

Przeciętna suma weksla zaprotestowanego była największa w Poznaniu — 617 zł. i w Bydgoszczy — 443 zł., najmniejsza zaś w Białymstoku — 147 zł. i Żyrardowie — 148 zł.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 3 do 9 b. m. spędzono na targi: buhai 60, wołów 30, krów 850, jałówek 83, cieląt 215 nierogacizny 2616, ogółem 3854 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.20 — 1.60, woły 1.13 — 1.56, krowy 1.10 — 1.54, jałówki 1.10 — 1.54, nierogaciznę a) 2.52 — 2.62, b) 2.41 — 2.51, c) 2.30 — 2.40, d) 2.20 — 2.29

ULGI TARYFOWE NA PRZEWÓZ ZŁOMU ŻELAZNEGO. Dla naszego hutnictwa żelaznego bardzo ważną jest sprawa specjalnych ulg taryfowych na przewóz złomu gdyż ilość 70.000 tonn złomu, przewiezionego w okresie od 1 października 1929 r. do 31 marca 1930 r. każe przypuszczać, że w okresie 12 miesięcy będzie niemożliwe skompletowanie kontyngentu 200.000 tonn, stanowiącego minimum, które uprawnia do korzystania z refakcji przewozowej. Wobec tego Związku Hut, opierając się na odnośnych postanowieniach ogólnych warunków stosowania taryf wyjątkowych, czyni w Ministerstwie komunikacji starania o obniżenie wymaganego minimalnego kontyngentu względnie o przedłużenie przepisanego terminu 12 miesięcznego. Pomyślne rozstrzygnięcie tej sprawy miałoby duże znaczenie zarówno dla hutnictwa żelaznego, które przechodzi obecnie ciężki kryzys, jak i dla wielu innych związanych z hutnictwem dziedzin.

UCIECZKA KAPITAŁÓW Z NIEMIEC. Z Bazylei donoszą o masowym napływie obywateli niemieckich którzy w bankach szwajcarskich deponują swoje pieniądze. Ucieczka kapitału z Niemiec przybrała rozmiary nieobserwowane od czasów wojny światowej i inflacji. W jednym tylko dniu w ciągu 8 godzin złożono w bazylejskim banku kantonalnym 12 miljonów mk. niem. Klienci niemieccy rekrutujący się przeważnie z kół kupieckich, chłopów średnio zamożnych i mniejszych przedsiębiorców.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-5.

AKCJE: Bank Polski 171.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Cukier 38—38.50, Firley 35, Łazy 4.25, Węgiel 53.50, Nobel 9.75—10.25, Cegielski 50, Lilpop 30—29.25, Norblin 60—62.50, Pocisk 4, Rudzki 23.50, Starachowice 21.75—21.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.909, Londyn 43.33,75, Paryż 34.99, Wiedeń 125.78, Praga 26.43, Włochy 46.77, Belgja 124.49, Szwajcarja 172.62, Holandja 358.90, Oslo 238.70, Kopenhaga 238.62, Sztokholm 239.35, Berlin 212.83, Dolar prywatny 8.88,60.

5 proc. poż. Dolarowa 65—63.25, 4 proc poż. Inw. 110—109—109.50, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 56.75—56.50.

Tendencja dla akcyj przeważnie mocniejsza, dla walut dość mocna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 122-5.

Żyto 17.50—18, Jęczmień przemiałowy 21.50—22, Mąka żytnia 70 proc. 31.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Elektrownia w Białymstoku

WSTRZYMAŁA PRĄD DLA MAGISTRATU.

Onegdaj elektrownia miejska w Białymstoku, wykonując swoją groźbę co do odcięcia miasta od prądu elektrycznego wobec nieopłacenia przez magistrat zaległości 110.000 zł., jako demonstrację wstrzymała prąd dla biur magistratu. W dalszym ciągu kolejno ma nastąpić wstrzymanie prądu dla innych instytucyj miejskich. W razie gdyby demonstracja powyższa nie pomogła t. zn., że magistrat nie wpłaciłby choć połowy zaległości, wstrzymany zostanie prąd świetlny na ulicach.

„TRZYNASTKA".

Na temat przesądu o specjalnym wpływie cyfry „13" na bieg spraw ludzkich pisze się od niepamiętnych czasów. Wogóle kwestją sporną jest skąd pochodzi ten zabobon. Tradycja religijna chciałaby związać jego powstanie z liczbą biesiadników Ostatniej Wieczerzy, gdzie trzynastym uczestnikiem był zdrajca Judasz. Natomiast znów historycy greccy z Herodotem na czele twierdzą, że przesąd ten pochodzi od astrologów haldejskich i wiąże się z ilością głodnych gwiazd, którym magja chaldejska przypisywała specjalne znaczenie. W każdym bądź razie faktem jest, że zabobon przetrwał do dziś w niezmiennej formie i panuje powszechnie. W Nowym Jorku istnieje np. klub, który każdego 13-go dnia w miesiącu wydaje bankiet na 13 osób. W tem też mieście znani są ludzie, których jedynym zawodem jest „wynajmowanie się" jako czternasta osoba podczas przyjęć itd. nagle improwizowanych, gdzie trudno sprowadzić 14-go gościa, a reszta gości woli tolerować w swoim towarzystwie obcego, niż narazić się na rzekome następstwa „trzynastki". We Francji w wielu prowincjonalnych miasteczkach pokój Nr. 13 w hotelach nigdy nie jest zamieszkały, a prefektury i magistratury miejskie stosują się do powszechnego życzenia właścicieli kamienic, nie oznaczając domów numerem „13", lecz „12-A". W Persji i Turcji obawa przed 13-ką jest tak wielka, że na określenie jej mówi się: „o jeden więcej niż 12".

Naodwrót jednak znane też są dość częste wypadki, w których 13-ka jest liczbą szczęśliwą. Np. Krzysztof Kolumb swą podróż, podczas której odkrył Amerykę, rozpoczął właśnie 13-go dnia w miesiącu. Statystyki niemieckie twierdzą, że najmniej morderstw przypada na dzień 13-ty w miesiącu. Kiedy sławny angielski generał lord Roberts urządził przyjęcie dla swych trzynastu oficerów przed walną bitwą, w której zwyciężył zrewoltowanych Hindusów, żaden z tej 13-ki nie padł, mimo iż bitwa ta była znanem Pyrhusowem zwycięstwem. Wkońcu można również wymienić papieża Leona XIII i króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, jako jednych z najszczęśliwszych ludzi naszych czasów.

Ciekawe wynalazki
stracone dla świata.

Z wynalazkami to tak jak z losami loteryjnemi: trzeba mieć do nich szczęście. Czasami genjalny wynalazcy spodziewanej fortuny, lecz jest lazek nietylko nie przynosi wynalazcy dla niego źródłem nieszczęścia. Do takich nieszczęśliwców należał Amerykanin Adams wynalazca stopu zwanego talem, twardszego od stali i znacznie od niej tańszego. Amerykańscy producenci wystąpili solidarnie przeciw nowemu aliażowi i Adams nie mógł otrzymać żadnych zamówień. To go tak przygnębiło, że popadł w obłąkanie i gdy potem towarzystwa kolejowe zaczęły nadsyłać miljonowe zamówienia było już zapóźno. Adams internowany w zakładzie dla umysłowo chorych nikomu nie mógł zdradzić tajemnicy swego wynalazku i niedawno umierając, zabrał ją z sobą do grobu. Przed laty 70-ciu mniejwięcej pewien Włoch, nazwiskiem Luigi Taranti wynalazł szkło kolorowe, w rodzaju tego, jakie fabrykowali Fenicjanie. Wszystkie najpiękniejsze witraże włoskie sporządzone są ze szkła wynalezionego przez niego. Gdy pewnego dnia znaleziono go martwego w jego pracowni, okazało się, że nikt nie znał sposobu fabrykowania tego szkła i mimo najdokładniejszych analiz nie udało się nikomu ustalić jego składu chemicznego. Również dr. Herbert Franklin z Chicago, wynalazca fotografji o naturalnych barwach, która cieszyła się niesłychanem powodzeniem stał się ofiarą swego wynalazku. Pewnego dnia, przy wywoływaniu swych płyt, zaczadział śmiertelnie i tajemnica jego również zginęła nazawsze, dopóki jej ktoś inny nanowo nie odkryje.





WYKLĘCIE JAZZBANDÓW W NIEMCZECH.

Bardzo surowe zarządzenia wydane zostały w Turyngji przeciwko właścicielom kawiarni, którzy w lokalach swoich pozwolą na produkcję muzyki jazzowej, śpiewaków murzyńskich i jazzowych melodyj tanecznych.

Zarządzenie to, wypływające z nastrojów nacjonalistycznych, coraz mocniej uwydatniających się w niemieckiem życiu publicznem, ma przedewszystkiem na celu popieranie zarówno twórczości narodowo - niemieckiej, jak i wykonawców z pośród krajowców nadewszystko. Stąd surowość środków obronnych, stosowanych przeciwko objawom „internacjonalizmu" we wszelkiej formie, a nadewszystko w dziedzinie kultury i sztuki. Tak niedwuznacznie ostro pozwoliła sobie wystąpić przeciwko amerykanizmowi w muzyce pierwsza Turyngja, ale niewątpliwie pójdą za nią inne dzielnice Niemiec.

Golarz mówcą pogrzebowym.

Pewien handlarz jarzynami w Bombaju zmarł, pozostawiając jako jedyny spadek po sobie olbrzymie długi.

Niewyrównane pozostały rachunki zarówno wielkich firm handlowych jak i osób prywatnych.

Cały szereg jego weksli poszedł do protestu. Krótko mówiąc był to jeden z najbardziej niewypłacalnych i upartych dłużników.

Kapłani hinduscy, uznając, iż nieboszczyk wyrządził ciężką krzywdę swoim wierzycielom, odmówili zwłokom błogosławieństw rytualnych, uzależniając pogrzebanie od tego, czy któryś z pokrzywdzonych wierzycieli zechce wygłosić mowę pochwalną nad grobem zmarłego.

Trzeciego dnia znalazł się wreszcie pewien golarz, który zdecydował się wygłosić słowo wyzwolenia.

Goście żałobni razem z kapłanami zebrali się przy zwłokach, a ze względu na szalony upał zażądali stanowczo od golarza, aby się możliwie streszczał.

Wobec tego golarz oszczędził sobie przedmowy i w krótkich słowach wyjaśnił, iż nieboszczyk, który mu pozostał winnym za cały miesiąc golenia, był fenomenem w swoim rodzaju. Natura pozbawiła go zarostu i broda mu wcale nie rosła.

Kapłani zapytali czy jest w tem coś godnego pochwały.

— Do pewnego stopnia tak — rzekł golarz, albowiem ja to przed nim ukrywałem i codziennie goliłem go „na niby", uprzednio namydliwszy mu twarz.

Wówczas wierzyciele uradowali się, że przecież ten, który ich wszystkich zarwał, sam także dał się nabić w butelkę i pogrzeb odbył się już bez dalszych przeszkód.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Suikowskiej.

65)

— Ależ on nie może zmusić pani, żeby pani do niego wróciła.

— Może — rzekła z drżeniem, z czego wywnioskowałem, że wszystkiego mi nie powiedziała.

Nie dowiedziałem się od niej niczego więcej. Fleming został zastrzelony; Schwartz był w mieście; groził przedtem Flemingowi, ale później się pogodzili; Schwartz wiedział o klubie pod Białym Kotem. I to było wszystko.

Przed odejściem zakomunikowała mi coś, czego dotychczas nie wiedziałem.

— Znam dużo tajemnic politycznych — rzekła, wstając. — Powiem panu coś o Białym Kocie. Do jednego z pokoików na górze prowadzą tylne schodki, zamykające się na klucz. Można się na nie dostać z ulicy nieużywanem wejściem. Mało osób o tem wie. Henryk Butler został znaleziony nieżywy u stóp tych właśnie schodów.

— Zastrzelił się, prawda?

— Taki był raport policji — odpowiedziała ze swoim posępnym uśmiechem. — Jeżeli się człowieka popchnie do samobójstwa, to jest to także morderstwo.

Napisała adres na bilecie i położyła mi go na biurku.

— Jeszcze minutę — rzekłem, zatrzymując ją gestem. — Czy Fleming wspominał kiedy w obecności pani o pannach Maitland?

— To były — siostry jego pierwszej żony. Nie, nigdy, ale zdaje mi się, że przed wyjazdem z Plattsburga chciał pożyczyć od nich, trochę pieniędzy.

— I co?

— Starsza przysłała odmowną depeszę, radząc, żeby sobie pożyczył w swoim banku, — odpowiedziała z nikłym uśmiechem.

— Jeszcze jedno — rzekłem. — Czy pani słyszała kiedy o cyfrach: jedenaście - dwadzieścia dwa?

— Nie — owszem — słyszałam — odpowiedziała. — To jest numer mego domu.

Odeszła, pozostawiając mnie pod wrażeniem śmiesznej operetkowości całej sprawy, która przesiliła się zaiste w dziwny sposób. Jeżeli tajemnicza cyfra oznaczała adres tej bardzo zwyczajnej kobiety, to prawdopodobnie opowiadanie jej o Schwartzu było zgodne z rzeczywistością. Lecz nie mogłem się jakoś z tem pogodzić i nie mogłem sobie wyobrazić grubego Schwartza, bawiącego się przypinaniem do poduszek kawałków papieru z adresem swej byłej żony.

O wiele bardziej w stylu tego gwałtownego i nieustraszonego człowieka byłoby zastrzelić Fleminga na ulicy, w nadziei, że własne wpływy uratują go od kary. Przyszło mi do głowy, że cała ta dziwna zemsta miała charakter czysto kobiecy.

Zastanawiałem się, czy Flemingowa powiedziała mi wszystko, co wiedziała, czy też część przemilczała.

Tej nocy w najspokojniejszem miejscu jakie znałem, bo w domu Freda, zdarzył się wypadek, który napełnił nas wszystkich głębokim niepokojem

ROZDZIAŁ XVIII

Kuzynka Edyty.

Miał to być ostatni wieczór Małgorzaty pod dachem moich braterstwa. Dziewczyna uważała, że powinna powrócić do ciotki Letycji. Edyta była w rozpaczy.

Nie wiem, co ja będę bez ciebie robić (zaczęły sobie mówić po imieniu) — rzekła, gdy zgromadziliśmy się po obiedzie koło kominka w bibljotece. Małgorzata siedziała najbliżej ognia, zapatrzona w płomienie, cicha i milcząca.

— Pójdę zdrzemnąć się minutkę — rzekła Edyta, wstając. — Jeżeli Helena zejdzie nadół, proszę mnie obudzić. Mówiła że czuje się trochę lepiej.

Przy drzwiach odwróciła się i posłała mi za plecami Małgorzaty znaczący sygnał oczny. Po chwili rozległo się wymowne trzaśnięcie drzwiami, prowadzącemi do jej pokoju.

Zostałem sam na sam z Małgorzatą, która spoirzała na mnie i uśmiechnęła się lekko.

(D. c. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE”
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY”

DZISI
ROMANS WSPÓŁCZESNEJ PANNY
(CNOTLIWA GRZESZNICA)
W rolach głównych: **Colleen Moore i Neil Hamilton.**
Nad program występuje na scenie ulubieniec sosnowieckiej publiczności **EDZIO JAŚKOWSKI.**

Następny program:
JUDYTA i HOLOFERNES
W roli głównej **MACISTE.**

Kino „WAWEL”
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

Wyświetla DZIS OSTATNI DZIEN wielki dramat serc — wielkiej miłości i poświęcenia w filmie
PODWOJNE ŻYCIE
W roli głównej: POLA NEGRI. — Ceny miejsc zniżone jak dawniej: Balkon 1.50, I — 1.30, II — 1 zł, III — 70 gr.

Wkrótce:
NOCNA TAKSÓWKA
z Harry Peelem.

TELEGRAM!
Nowo otwarte
Kino-Teatr „PALACE”
W SOSNOWCU, ul. Warszawska 2.

TYLKO 3 DNI! Od poniedziałku 12 do 14 maja włącznie
KSIĘZNA Z MOSKWY
Tragedja kobiety która nie mogła pogodzić danej przysięgi z miłości.
W roli głównej **POLA NEGRI.**

ANONS! Od czwartku 15-go maja b. r.
Najpotężniejszy przebój sezonu
PRZEDZIWNE KŁAMSTWO NINY PIETROWNY
W roli głównej **Brygida Helm.**

KINO-TEATR
„UCIECHA”
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

od wtorku 13 maja 1930 r. i dni następne
Boska, zmysłowa i kusząca **PHYLLIS HARER** w arcydziele erotycznem Cecila B. de Mille'a p. t.
TAJEMNICE HAWANNY
przy współudziale: **LOUIS WOLHEIM** (Bulba z „Burzy„) i **ROBERT ARMSTRONG** (Bohater „Złotej Pantery”).

KINO
„CZARY”
W CZELADZI.

Od poniedziałku 12 do środy 14 maja r. b.
PANI MINISTROWA Z MACEGOJNJI
Wywołująca nieustanne kaskady śmiechu, historja pewnej damy, która została ministrową.
Początek seansów w dni powszednie: I o godz. 6.15, ostatni o godz. 8.30.

Od czwartku 12 maja b.r.
DZIKA ORCHIDEA
z GRETĄ GARBO.
Wkrótce:
ULICA GRZECHU
z EMILEM JANNINGSEM.

KINO
„ILUZION”
Strzemieszyce.

TYLKO 3 DNI! Od soboty 10-go do 12-go maja r. b.
Z RAJU BOLSZEWICKIEGO
W roli pięknej polki, która z energją walczy o swoje prawo do słońca, gra piękna **OLGA CZECHOWA.** — — Początek w dni zwykłe o godz. 5 popoł., w niedzielę o godz. 3.

ANONS: Następny program:
HRABIA MONTE CHRISTO

Maszynistka—stenografistka
potrzebna od zaraz.
Oferty tylko piśmienne składać: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Będzinie, ul. Kościuszki. — — — — 2477

SZCZĘSCIE i BOGACTWO
750.000
za 10 zł.

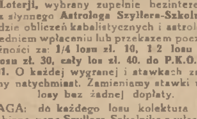
zdobędzie każdy, kto natychmiast nie zwlekając nadeśle do **Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. Nalewki 33,** swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej **do 1-ej Klasy 21-ej Polskiej Państwowej Loterji,** wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera-Szkolnika** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu lub przekazem pocztowym należności za: **1/4 losu zł. 10, 1/2 losu zł. 20, 3/4 losu zł. 30, cały los zł. 40. do P.K.O. za Nr. 16.301.** O każdej wygranej i stawkach zawiadamiamy natychmiast. Zamieniamy stawki na inne losy bez żadnej dopłaty.

UWAGA: do każdego losu kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru.

Upraszamy o wyraźne podanie nazwiska i adresu

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

Ciągnienie 1-ej Klasy odbędzie się 17 i 19 maja 1930 r. 2220



KUPNO i SPRZEDAZ

Psa wyżła 9-cio miesięcznego tanio sprzedam. Sosnowiec, Piłsudskiego 130. 2476

Rower damski kupię w bardzo dobrym stanie. Zgłaszać: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 92. 2466

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym rozpocznie się 15 maja godz. 10 rano. 2211-3

Poszukujemy pary koni silnych do 7 lat, wraz z wozem i uprzężą, wszystko w dobrym stanie. Kopalnia „Victoria” Dąbrowa Górnicza skrz. poczt. 145. 2436-3

POSADY i PRACE

Mamka tydzień po dziecku poszukuje miejsca. Wiadomość Juljan Mykietyn, Ząbkowice, dom Mądrego. 2476

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłoszenia do Administracji. 2472

Poszukiwany chłopiec do posług. Zgłaszać się między godz. 11—12 do F. Klepfisz, ul. Prez. Mościckiego 26. 2471

Potrzebna starsza służąca do gotowania i do dziecka. Wiadomość: „Kurjer Zachodni”. 2468

Potrzebna zdolna sklepowa. Zgłaszać się handel kolonjalno-wódczany Sosnowiec, Piłsudskiego 78.

Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje do działu życiowego zdolnego inspektora na stałą pensję. Reflektuje się jedynie na wybitne siły. Oferty zgłaszać do Admin. „Kurjer Zachodni” nr. 222. 2457-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają łatwo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2195-9

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie. 1261

Potrzebny mechanik do samodzielnego zarządzania wydziałem, z paroletnią praktyką kopalnianą, z znajomością rysunku i projektowania, energiczny, trzeźwy. Kopalnia „Victoria” Dąbrowa Górnicza skrz. poczt. 145. 2435-3

LOKALE

Pokój z kuchnią poszukiwany. Zgłoszenia: Sosnowiec, skrzynka pocztowa 151. 2352-3

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw 2347
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. **A. Gebauer, Stettin,** H. 10. Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

4—3 pokoje z kuchnią poszukuję od czerwca w dobrym punkcie możliwie z wygodami. Oferty do Administracji pod AB. 2470

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody w Sosnowcu do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2429

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z przedpokojem i jeden pokój z meblami lub bez do wynajęcia, przy przystanku tramwajowem. Wiadomość filja „Kurjer Zachodni” w Będzinie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Michta Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 2469

Zgubiono kartę rzemieślniczą na prawo wykonywania zawodu piekarskiego, wydaną przez Starostwo Będzińskie w roku 1928, na nazwisko Powązka Wawrzeniec, którą się unieważnia. 2404

Benjamin Wolf Henik zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 2402-3

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe”** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacji wydane przez P. K. U. Brzesko na imię Jan Dudek, wieś Sufczyn, powiat Brzesko. 2462

Władysław Kwiatkowski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, kartę lombardową, metrykę urodzenia. 2456

ROZNE

Lanckorona pensjonat „Gąsiorówka” czerwiec 7, lipiec 8,50. Przyjmujemy uczenice. Będzie specjalna opiekunka. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza „Mortimer” Ławicka lub Lisowska. 2426-4

Poszukuję na pierwszy numer hipoteki większą gotówkę. Wiadomość Sosnowiec, Modrzejowska 43, Aurbach 2455

8 — 10.000 złotych na I hipotekę domu w Sosnowcu o 34 ubikacjach potrzebuje. Oferty do Administracji pod „Hipoteka”. 2472

STARA PIEŚŃ.

W pewnem towarzystwie, w obecności Bernarda Shawa znany tenor zaśpiewał starą pieśń angielską. Młodzieńczo wystrojona starsza dama, zwróciła się do pisarza z rozanielowaną twarzą:

— Ach, pieśń ta przypomina mi moją młodość, — rzekła z zachwytem.

— Nigdy nie myślałem, że pieśń ta jest aż tak stara — odpowiedział na to nieubłagany ironista.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE”** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.**



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN”, w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 8609

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelaryczuym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.